

# Okręgowy Urząd Miar w Gdańsku

<https://gdansk.gum.gov.pl/umg/aktualnosci/miary-gdanskie/1923,Miary-Gdanskie.html>  
2019-05-20, 12:29

## Miary Gdańskie

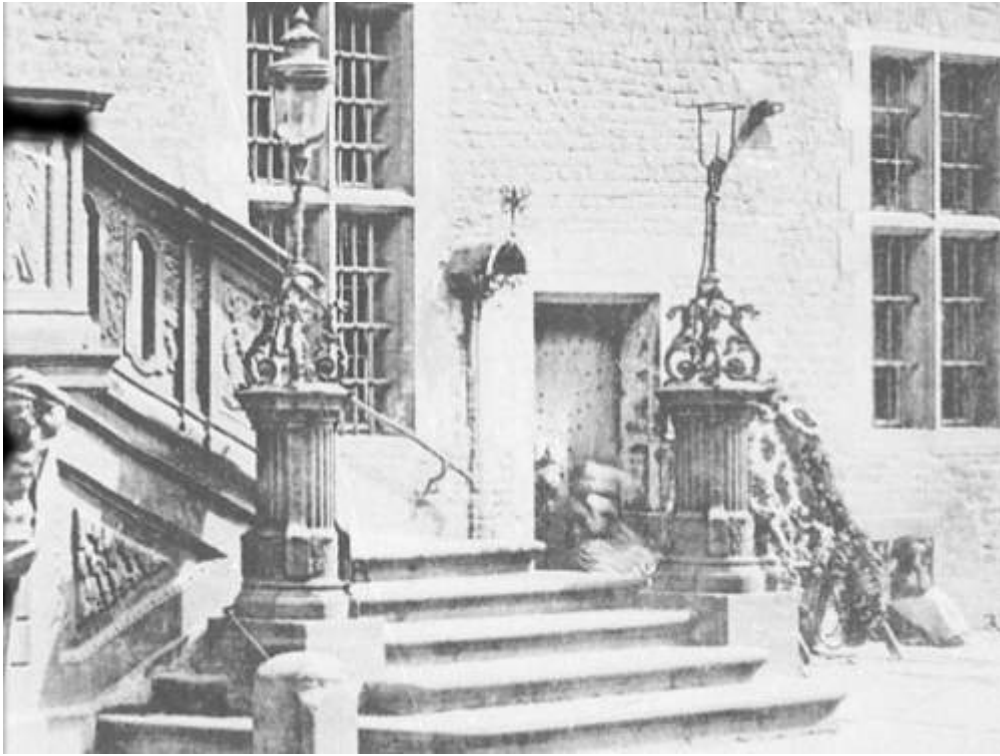
Opublikowane przez : Arkadiusz Binek

Na ścianie Ratusza Prawego Miasta, naprawo od wejścia na przedproże, widać półkolisty ślad po jakimś obiekcie. Na przedwojennych zdjęciach oglądamy w tym miejscu ozdobny daszek z wiszącymi pod nim trzema prętami różnej długości. Co to takiego? Żeby rozwiązać zagadkę, musimy się cofnąć daleko w przeszłość.

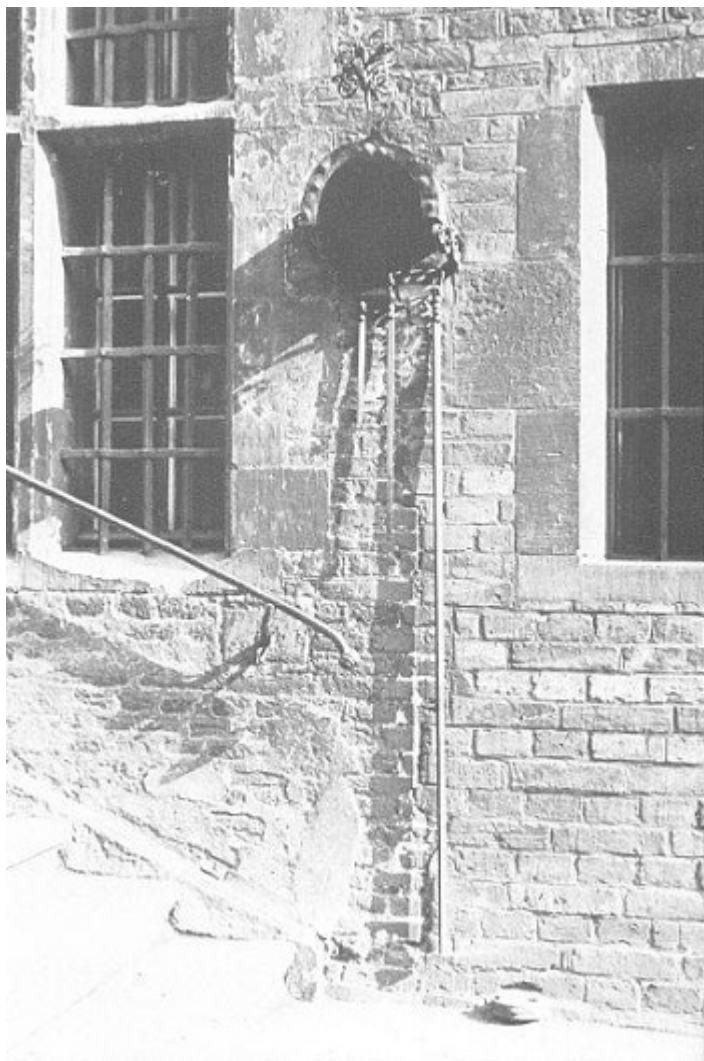
W każdym średniowiecznym mieście, a zwłaszcza w takim emporium handlowym, jakim był Gdańsk, dużą wagę przywiązywano do rzetelnego mierzenia i ważenia towarów. Już w najstarszym zabytku prawa miejskiego Gdańska - kodeksie przesłanym z Lubeki w 1263 roku czytamy: "Jeżeli ktoś ma fałszywą miarę i zostanie z nią złapany, zapłaci miastu 60 szelągów i wyłame się dno miary i zawiesi miarę na rynku. To samo uczyni się z funtem, bądź łokciem, bądź odważnikiem, który nazywają łutem". Na czym polegała fałszywa miara? Aby to bliżej wyjaśnić, przypomnijmy nieco fizyki (proszę się nie obawiać, nie przekroczymy poziomu szkolnego).

Mierzyć, mówią fizycy, to znaczy porównać wartość danej wielkości z wartością przyjętą za jednostkę. Jeżeli chcemy zmierzyć np. długość stołu, musimy wziąć przymiar, na którym zaznaczono jednostki długości metry, centymetry itp., przyłożyć go do stołu i stwierdzić, ile tych jednostek zmieści się w jego długości. Ktoś jednak musi przedtem taki przymiar wycechować, tzn. wyznaczyć na nim jednostki długości. Do tego konieczne jest oparcie się na wzorcu.

Kiedy ponad dwieście lat temu we Francji pierwszy raz zdefiniowano metr jako jedną dziesięciomilionową część ćwiartki południka ziemskiego przechodzącego przez Paryż, wykonano odpowiedni wzorzec, z dokładnością jaka była wtedy możliwa. W sto lat później okazało się, że jest odrobinę za krótki, ale zamiast go poprawiać, skorygowano definicję. Odtąd metr, to była po prostu długość wzorca. Wykonano jego kopię dla wielu krajów świata. Polski, podzielonej między trzech zaborców, nie było wśród nich. Dzisiaj definiujemy metr nieporównanie dokładniej jako drogę, przebytą przez światło w ściśle określonym czasie i na tej podstawie wykonujemy wzorce. Każdy oficjalny przymiar: linijka, taśma, pręt do mierzenia sukna itp. musi być wycechowany zgodnie z wzorcem długości. Kontrolą zajmują się urzędy miar.



W dawnych czasach pojmowano jednostki miar przedmiotowo, jako urzędowe wzorce, przechowywane na ratuszu. Mówiąc o fałszywej mierze np. objętości, twórcy kodeksów mieli na myśli naczynie o zbyt małej pojemności, używane przez handlarza. Wybicie dna, oznaczało uszkodzenie miary, tak by uniemożliwić posługiwanie się nim. Za nowe naczynie kupiec musiał zapłacić, niezależnie od wyznaczonej grzywny. Kontrola podlegała Radzie miasta: "Rajcy mają tę władzę, że sądzą wszelkie fałszywe miary i niesprawiedliwe wagi..., A kto to naruszy, prawo jest, że musi płacić...".



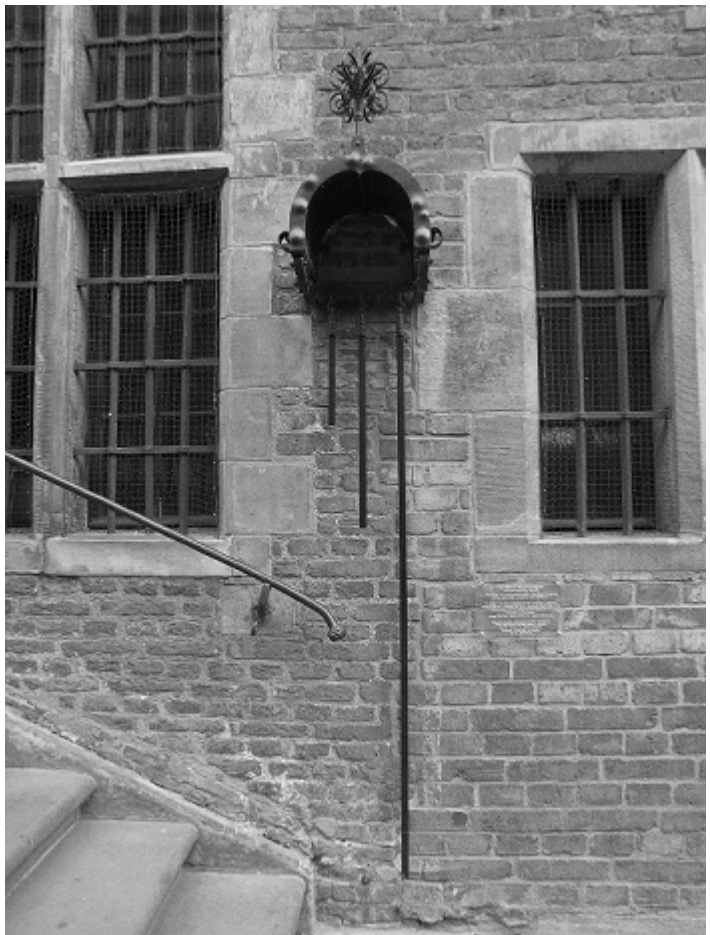
Skąd jednak rajcy wiedzieli, jakie są "sprawiedliwe" miary? Każde miasto miało swoje wzorce. Próby unifikacji, przeprowadzane przez władze państwowe, dotyczyły tylko niektórych miar, np... obowiązującego w państwie krzyżackim łanu chełmińskiego (pierwotnie 19,9 później 16,8 ha), czy grzywny srebra (189,9 g). Różnice miar i wag sprawiały ogromne trudności kupcom uprawiającym wielki handel, którzy musieli znać jednostki i umieć je przeliczać. Np. w XVII wieku 141 gdańskich funtów równało się 160 funtom królewieckim, a jedna grzywna krakowska była równa  $1 \frac{1}{24}$  obowiązującej u nas grzywny chełmińskiej.

Podstawową jednostką długości był w całych Polskich (Królewskich) Prusach pręt chełmiński, którego wzorec wisi do dziś na ścianie ratusza w Chełmnie. Jego długość wynosiła 4,32 m. Pręt dzielił się na 7,5 łokcia po dwie stopy. Łatwo stąd obliczyć długość stopy 28,8 cm i łokcia 57,6 cm. Gdańskie wzorce były jednak o drobny ułamek

mniej. Wiemy o tym, bo w 1747 roku zmierzył je wybitny gdański uczonec i popularyzator nauki Michał Hanow: "Kiedyśmy przyłożyli wykonany w Paryżu całkiem nowy przymiar stopy królewskiej, który Królewskie Towarzystwo Naukowe uznało za właściwy, do wzorcowego łokcia znajdującego się na gdańskim Ratuszu, stwierdziliśmy, że zawiera ... 1272 paryskie skrupuły" (stopa paryska liczyła 1440 skrupuły). Hanow porównał również gdański wzorec ze stopą angielską, której długość była taka sama jak dziś 30,48 cm.

Najstarszy widok gdańskiego wzorca długości znajdujemy na sztychu nieznanego autora z około 1650 r. Wzorec jest krótki (łokieć) i wisi na prawo od zamurowanego dziś wejścia z ulicy Długiej do wagi miejskiej we wschodniej części parteru (obecnej restauracji Polowa). Przed deszczem chroni go półkolista daszek. To on w sto lat później służył Hanowowi do porównania miar. Być może z jego inicjatywy pojawiły się obok dodatkowe wzorce, które przetrwały do ostatniej wojny pod chyba tym

samymdaszkiemprzeniesionymobokwejścianprzedproże. Miały postać prętów o prostokątnym przekroju, zaopatrzonych u góry w występ i zakończonych oczkiem, obejmującym za pośrednictwem drugiego oczka poprzeczny pręt, na którym wisały. Nie mierzono nimi średnicy beł sukna, jak to się czasem twierdzi, bo w ogóle ich nie zdejmowano. Były to pręty wzorcowe służące do sprawdzania przymiarów. Kontrolowany pręt przykładano wzdłuż wzorca tak, by koniec oparł się o występ. Dolny koniec przymiaru lub kreska powinny były trafiać na koniec wzorca. Jeżeli przymiar był za krótki (lub za długi, choć to się raczej nie zdarzało) użytkownik płacił karę. Na każdym pręcie wzorcem była długość odgórnego występu do dolnego końca. Najkrótszy wzorec oznaczał gdańską stopę = 28,69 cm, średni łokieć = 2 stopy = 57,38 cm, a najdłuższy sążeń = 6 stóp = 1,721 m.



Gdańskie wzorce zaginęły pod koniec ostatniej wojny. Odbudowując Ratusz nie pomyślano o ich odtworzeniu. I oto teraz, dzięki staraniom młodych miłośników Gdańska z "Akademii Rzygaczy", obiecane mu patronatowi Prezydenta Miasta i przychylności Dyrekcji Muzeum oraz Władz Konserwatorskich, będą zrekonstruowane. Gratulując pomysłu, życzymy dalszych udanych inicjatyw. Do odtworzenia jest np. wisząca do 1945 roku na rogu Ratusza misa olejowa, służąca od XVIII wieku do rozjaśniania ulicznego mroku. Ozdobny wspornik znajdujący się w Muzeum Narodowym, ułatwi zrobienie kopii.

Andrzej Januszajtis